

## PRZED COP26 AKTYWIŚCI MAJĄ DŁUGĄ LISTĘ ZARZUTÓW DO LONDYNU [KOMENTARZ]

---

COP26 miał odbyć się jesienią ubiegłego roku, na razie został przesunięty o 12 miesięcy. Przed konferencją aktywiści ekologiczni mają długą listę żali do premiera Borisa Johnsona.

Czym właściwie są COP-y i dlaczego mamy już 26. Edycję? Wszystko zaczęło się w 1992 roku w Rio de Janeiro, gdzie miała miejsce Konferencja Narodów Zjednoczonych na temat Środowiska i Rozwoju, zwana popularnie „Szczytem Ziemi”. Podczas niego nie padły żadne zobowiązania formalne, ale szczyt dał podstawy do zawarcia protokołu z Kioto w 1997 roku.

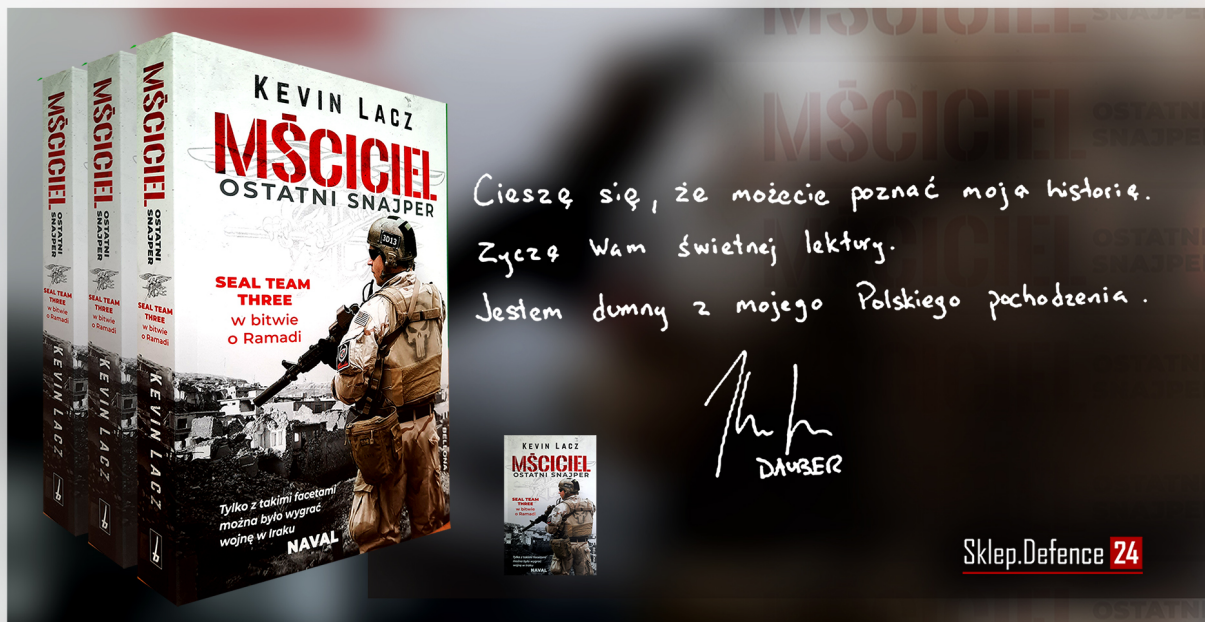
A od 1995 roku odbywają „Conference of Parties” czyli Konferencje Stron „Szczytu Ziemi”. Pierwsza edycja miała miejsce w Berlinie, COP-y odbywały się na wszystkich kontynentach, pamiętne dla nas spotkania to COP24, który miał miejsce w Katowicach w 2018 roku, COP19 w 2013 w Warszawie oraz COP14 w Poznaniu w 2008 roku.

COP26 miał odbyć się w Glasgow pierwotnie w październiku 2020 roku, ale ze względu na epidemię koronawirusa został przełożony na 1-12 października 2021 r. Choć powiedzmy sobie szczerze - ten termin również nie jest na 100% pewny.

Na razie plan jest taki, że na jesień w Szkocji zbiorą się Strony (czyli 197 państw) i będą kontynuować dialog na rzecz ochrony klimatu.

Tymczasem aktywiści ekologiczni zagięli parol na organizatora tegorocznego COP, czyli Wielką Brytanię. Kraj ten nieustannie poprawie swoje cele klimatyczne na bardziej ambitne. Pod koniec 2020 roku premier Boris Johnson oświadczył, że jego kraj odrodzi się po pandemii koronawirusa „zielony”. Ogłosił, że Wielka Brytania zredukuje emisje aż o 68% do roku 2030 w porównaniu do poziomu z 1990 a w 2050 roku osiągnie neutralność klimatyczną.

Na wielu płaszczyznach Londyn odnosi sukcesy - w ubiegłym roku świat obiegła informacja, że w 2019 Zjednoczone Królestwo wyemitowało najmniej gazów cieplarnianych od 1888 r. niedługo później Johnson powiedział, że do 2035 roku Wielka Brytania wprowadzi zakaz sprzedaży samochodów spalinowych. To również na Wyspach odbyły się pierwsze na świecie eksperymenty z wprowadzeniem wodoru do sieci.



Reklama

Organizacje ekologiczne wytykają jednak brak dogmatyzmu. Zarzucają Johnsonowi, że w pakiecie odrodzenia po koronawirusie uwzględnił wsparcie dla branży lotniczej.

Propozycje przedstawione w przeglądzie transportu w Wielkiej Brytanii obejmują zmniejszenie o połowę obecnej opłaty w wysokości 13 funtów za lot krajowy. Ogłoszenie pojawiło się tydzień po tym, jak ceny biletów kolejowych wzrosły o 2,6%. Decyzja ta została skrytykowana przez organizacje ekologiczne, które twierdzą, że ten zaprzecza celom neutralności klimatycznej na 2050 rok.

Climate Change Committee wskazuje, że aby osiągnąć cele na 2050 rok, kraj będzie musiał zmniejszyć ogólne emisje lotnicze. Według CCC do 2050 r. Lotnictwo będzie prawdopodobnie najbardziej emisyjnym sektorem w Wielkiej Brytanii.

„Nie ma sposobu na sprowadzenie emisji do bezpiecznych granic bez ograniczania lotów. Najłatwiej zacząć od lotów krajowych, które mają alternatywne środki transportu” - powiedział Leo Murray, dyrektor ds. Innowacji w grupie środowiskowej Possible, w wywiadzie dla Climate Home News.

Murray określił decyzję rządu jako "zawstydzającą", biorąc pod uwagę rolę Wielkiej Brytanii jako przewodniczącego tegorocznego szczytu klimatycznego COP26.

"To sprawia, że wyglądamy, jakbyśmy nie wiedzieli, co robimy. Rząd jest bardzo zaangażowany w ogłaszanie ambitnych celów, ale nie ma dowodów na to, że jest gotowy wdrożyć jakąkolwiek politykę prowadzącą do osiągnięcia tych celów" - powiedział.

Kolejną kontrowersją jest zielone światło od Londynu na budowę pierwszej od 30 lat kopalni węgla w hrabstwie Cumbria. Rada hrabstwa po fali krytyki zawiesiła projekt, firma górnicza ma się odwołać do sądu.

"To naprawdę zły PR dla rządu, który twierdzi, że jest liderem klimatycznym i który jest gospodarzem najważniejszego szczytu klimatycznego w historii, aby mówić innym rządcom, co mają robić, a następnie wspierać kopalnię węgla na swoim własnym podwórku" - Rebecca Willis, profesor w

praktyce na Uniwersytecie Lancaster, powiedział wcześniej Climate Home News.

Jeszcze w 1990 r. wielka Brytania produkowała ok. 2/3 energii z węgla (ok. 200 TWh rocznie). W ciągu 30 lat skutecznie niemal całkowicie wyeliminowała ten surowiec z rachunku energetycznego zastępując go dwukrotnie mniej emisyjnym gazem oraz OZE. I choć wciąż na Wyspach występują elektrownie węglowe, mają jedynie śladowy udział w miksie energetycznym.

Decyzja została podjęta z powodów ekonomicznych. „Kopalnia Woodhouse przyniesie znaczące lokalne korzyści Whitehaven, Copeland i Cumbria w zakresie miejsc pracy i inwestycji w krytycznym momencie, biorąc pod uwagę wpływ Covid-19 na zatrudnienie i lokalną gospodarkę. i na poziomie krajowym” – powiedział Mark Kirkbride, szef spółki do której należy kopalnia, West Cumbria Mining.

Z kolei aktywiści i część opinii publicznej jest oburzona. W liście otwartym - opublikowanym przez BBC i Guardian - dr James Hansen, wcześniej badacz globalnego ocieplenia w NASA, powiedział premierowi: "Prowadząc COP26, ma Pan szansę zmienić kurs naszej trajektorii klimatycznej, zapisując złotymi zgłoskami w historii Wielką Brytanię i samego siebie".

"Albo może Pan trzymać się *business as usual* i być pośmiewiskiem na całym świecie. Łatwo byłoby osiągnąć tę drugą hańbę i upokorzenie - po prostu niech Pan kontynuuje plan otwarcia nowej kopalni węgla w Kumbrii z pogardliwym lekceważeniem przyszłości młodych ludzi i przyrody" - dodaje Hansen.

Ponadto, zarzuty związane są z obniżeniem pomocy dla uboższych państw. Minister finansów Rishi Sunak ogłosił w listopadzie, że rząd planuje cięcia w funduszach rozwojowych dla zagranicy z 0,7% do 0,5% dochodu narodowego.

Dokumenty, które wyciekły z brytyjskiego biura ds. Zagranicznych i rozwoju, [uzyskane przez openDemocracy](#), pokazują cięcia w niektórych najbardziej wrażliwych na klimat krajów w tym roku. W Sudanie Południowym i Somalii planowane są cięcia o około 60%. Programy pomocowe w Syrii zostaną obniżone o 67%, a Nigerii o 58%.

Tu akurat argumenty rządu wydają się być oczywiste – kryzys spowodowany covid-19 uszczuplił środki budżetowe i pierwsze miejsce zajmują obywatele Wielkiej Brytanii, dla których pomoc finansowa jest priorytetem.

Kolejnym punktem na liście skarg i zażaleń jest niedotrzymanie obietnicy spełnienia programu „Zielonych domów”. 2 miliardy funtów miały zostać przeznaczone na wymianę emisyjnych źródeł ogrzewania tj. kopciuchy. Był to jeden z flagowych projektów Johnsona, przypominający nasze „Czyste powietrze”, ale dane think tanku Climate Intelligence Unit wskazują, że władze doprowadziły do wymiany instalacji w zaledwie 49 tys. gospodarstw, gdy celem było pierwotnie 600 tys.

Last but not least, działacze przypominają o ciągle odraczanemu dodatkowemu podatkowi od benzyny i oleju napędowego.

"Aby utrzymać niższe koszty utrzymania, nie jestem przygotowany na zwiększanie kosztów paliwa, więc planowana podwyżka opłat paliwowych zostaje odwołana" - powiedział Sunak podczas prezentacji budżetu.

"Przyszłe stawki opłat paliwowych będą rozważane w kontekście zobowiązania Wielkiej Brytanii do osiągnięcia zerowej emisji netto do 2050 r." - czytamy w ustawie budżecie.

Według [analizy Carbon Brief](#) zamrożenie opłat paliwowych od 2010 r. spowodowało wzrost emisji dwutlenku węgla w Wielkiej Brytanii aż o 5% w ciągu ostatniej dekady.

„ Opłata paliwowa mogłaby być fantastycznym sposobem na opłacenie alternatywnych środków transportu” – powiedział Leo Murray, dodając jednak, że dla wielu osób jazda samochodem jest jedyną opcją ze względu na brak niedrogiego i dostępnego transportu publicznego.

Pewnie do każdego kraju organizującego COP można mieć zastrzeżenia, że nie wypełnia w 100% swoich celów w zakresie ochrony klimatu. Rząd w Londynie z pewnością od lat dąży do obniżenia emisji, nawet z sukcesami, ale jak widać nie jest w tym doktrynerski, musi brać pod uwagę okoliczności tj. epidemia koronawirusa i uwarunkowania gospodarcze. Niemniej jednak brytyjskie podejście do dekarbonizacji wciąż może stanowić wzór dla wielu państw.